

Katarzyna DUDA 
Uniwersytet Jagielloński
katarzyna.duda@uj.edu.pl

MIKROHISTORIA I TOŻSAMOŚĆ LOKALNA WOBEC DYSKURSU WIELKIEJ HISTORII (GUZEL JACHINA – *DZIECI WOŁGI*)

ABSTRACT Microhistory and Local Identity in the Face of Big History Discourse (Guzel Jachina – *Children of the Volga*)

This article focuses on Guzel Jakhina's novel *Children of the Volga*. Based on literary fiction, historical knowledge and the experience of her own biography, Jakhina presents a microhistory embedded in the history of an imperial and totalitarian state. Reflections on local identity are linked to Volga Germany. The novel's action, spanning the years 1916-1948, shows the fate of a small nation, its folklore, tradition and religion. Soviet Germans experience the tragedy of the First World War, the October Revolution, the Great Terror and, finally, the Second World War. The writer presented how, along the Volga, collectivisation, depopulation and the forced creation of kolkhozes took place. Much space was devoted to the causes and results of the Great Famine in the Volga. The article's final conclusions emphasise the importance of writing about small ethos in a period of globalisation and large-scale population migrations.

Keywords: microhistory, local identity, Volga Germans, Great Famine, small nations

Słowa kluczowe: mikrohistoria, tożsamość lokalna, Niemcy nadwołżańscy, Wielki Głód, małe narody

Po sukcesie wydawniczym debiutanckiej powieści Guzel Jachiny *Zulejka otwiera oczy* (Зулейха открывает глаза) przyszła kolej na opublikowanie, również z wielkim powodzeniem, kolejnych jej utworów: *Dzieci Wołgi* (Мои дети) oraz *Eszelon do Samarkandy* (Эшелон в Самарканд). Przetłumaczone na wiele języków świata, w tym również na język Braille’a, dwie pierwsze ze wspomnianych powieści stały się niekwestionowanymi bestsellerami, stanowiącymi bazę dla innych form przekazu: telewizji, radia, Internetu. Losy Zulejki i Bacha śledzili widzowie w wypełnionych po brzegi kinach, a także publiczność teatralna. Takie zbliżenie dzieła do odbiorcy, skrócenie, dzięki współczesnym możliwościom ekonomicznym i technologicznym, dystansu między powieścią a czytelnikiem, między pierwowzorem a drugimi formami podawczymi, dało badaczom asumpt do stwierdzenia, że twórczość Jachiny podległa umasowieniu, nie tracąc jednak nic ze swego bogactwa etycznego i aksjologicznego¹. Zaliczeniu wymienionych utworów do masscultu sprzyjała nadto pozornie łatwa w odbiorze treść, a z drugiej strony rozbudowane, inkrustowane wieloma epitetami opisy przyrody czy ogólnie rzecz biorąc – krajobrazu.

W prezentowanym artykule interesować nas będzie przede wszystkim tożsamość zbiorowa małej (w porównaniu do imperialnej Rosji, a potem ZSRR) wspólnoty Niemców nadwołżańskich (mikrohistoria) w powiązaniu z obejmującą ją makrohistorią, przedstawiającą (w tym przypadku) dzieje wielkiego państwa rozwijającego się na bazie tendencji ekspansjonistycznych. Te zagadnienia ujęte zostaną w ramy dyskursu historycznego, rozumianego tu jako dyskurs opisu dziejów państwa, narodu czy społeczeństwa², dyskursu kształtowania pamięci zbiorowej za pomocą strategii zawartych w powieści quasi-historycznej.

Niektórzy znawcy przedmiotu skłonni są mniemać, że *Dzieci Wołgi* (powieść będąca przedmiotem interpretacyjnym niniejszego artykułu) to dzieło reprezentatywne dla literatury postpamięciowej, podobnie jak *Pamięci, pamięci* (Памяти, памяти) Marii Stiepanowej czy *Granica zapomnienia* (Предел забвения) Siergieja Lebiediewa³. Jachina odtwarza zatem traumatyczne doświadczenia swych przodków, czerpiąc jednak wiedzę o nich nie z własnego zaplecza pamięciowego, ale z opowieści starszych ludzi, z informacji skrzętnie zbieranych w bibliotekach i archiwach, pielęgnując w ten sposób własną tradycję i budując most między pokoleniami, mając jednocześnie świadomość tego, że w pisarstwie rozgrywa się dialog między przeszłością i teraźniejszością, którego odniesieniem jest przyszłość⁴.

Doskonałym zapleczem dla mikrohistorycznej powieści *Dzieci Wołgi* stała się biografia jej autorki, życiorys sytuujący ją na skrzyżowaniu wielu kultur, głęboko jednakże osadzony w tradycji rosyjskiej. Wielokulturowość stała się dla Jachiny źródłem

¹ M. Sidor, *Z badań nad etyką w literaturze masowej. O implikacjach etycznych kategorii obcości w powieściach Guzel Jachiny*, „Slavia Orientalia” 2020, nr 4, s. 813-832.

² A. Barańska-Sznitko, *Dyskurs historyczny a dyskurs popularnonaukowy w serwisie YouTube na przykładzie wybranych kanałów*, „Kultura – Media – Teologia” 2021, nr 46, s. 168.

³ P. Wójcikowska-Wantuch, *Dyskurs postkolonialny w powieści „Dzieci Wołgi” Guzel Jachiny*, „Rusystyczne Studia Literaturoznawcze” 2023, nr 33, s. 5.

⁴ E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999, s. 113.

pozytywnych doświadczeń, czynnikiem utrwalającym postawę szacunku i zrozumienia wobec „innego”, „obcego”, co ważne jest szczególnie dzisiaj, w dobie konfliktów narodowościowych, kryzysów i wojen.

Wielokulturowość wpisana została w życie kazańskiej pisarki za pośrednictwem jej przodków, ale także na mocy własnych wyborów i podejmowanych decyzji. I tak, historia nadwołżańskiego Niemca Jakoba Bacha (*Dzieci Wólgi*) nawiązuje do losów dziadka Gilmudina Szakirzianowicza Gilazijewa, nauczyciela języka niemieckiego na Powołżu⁵. W wywiadzie udzielonym Wierze Kostrowej Jachina akcentuje duży wpływ dziadków na jej życie: *Moimi najlepszymi nauczycielami byli, oczywiście, babcia i dziadek*⁶. Pierwszym językiem, którym posługiwała się pisarka do trzeciego roku życia, był język tatarski. Dopiero w przedszkolu nauczyła się rosyjskiego, będącego odtąd jej językiem podstawowym. Przed pójściem do szkoły intensywną edukacją wnuczki zajmowała się macierzyśta babcia Raisa Szakirowna Szakirowa – przedtem nauczycielka rosyjskiego w tatarskiej szkole podstawowej. Trzecim, tak samo ważnym dla Jachiny, językiem stał się niemiecki. Pierwsze niemieckie słowa usłyszała od swego dziadka, wspomnianego wyżej Gilazijewa, w przeszłości nauczającego języka niemieckiego w rosyjskiej szkole. To po nim nastolatka odziedziczyła miłość do tego języka⁷. W młodości Jachina wiele czytała. Pasjonowała się baśniami i mitami. Odzwierciedlenie tej pasji znajdujemy w *Dzieciach Wólgi*, gdzie autorka sięga do skarbnicy kultury niemieckiej i twórczo przetwarza, dostosowując do opisywanych czasów, baśnie braci Grimm (na przykład zmarła Klara przypomina Królową Śniegu, zazdrosne Gnadenthalki to przyrodnie siostry Kopciuszka, Stalin to bezduszny olbrzym, Gnadenthalczycy to karzelki itd.). Wyznaczniki bajki magicznej łączą się w powieści z wytycznymi bajki jako gatunku literackiego. Sam główny bohater, tworząc baśnie w oparciu o ludowe podania i przekazy, jest postacią pozytywną, obdarzoną zdolnościami profetycznymi. Stale napotyka w swoim życiu na przeszkody, które musi pokonać (na przykład broni chutoru przed bolszewikami przypominającymi leśnych zbójców). Okrucieństwo czerwonych rozbójników (zgwałcenie Klary) odbija się mocną pieczęcią na dalszej egzystencji Jakoba (na skutek traumy przestaje mówić). W baśniowych opowieściach Dobro nie zawsze pokonuje Zło, zwłaszcza że okres władzy komunistycznej przyniósł cierpienie i śmierć wielu milionów ludzi.

W szkole średniej Jachina dokonała ważnego dla siebie odkrycia: niemiecka kultura, dotąd widziana z Tatarstanu jako bardzo odległa, w rzeczywistości okazała się bliska. Wtedy to właśnie kazańska uczennica dowiedziała się, że przed I wojną światową w jej rodzinnym mieście żyła duża, niemiecka wspólnota, która odcisnęła swe piętno na nauce i kulturze Kazania.

Jachina zajmowała się przez pewien czas zawodowo kinem, teatrem i reklamą, wyjechała do Moskwy, ale rodzice przekonali ją, żeby wróciła do Kazania i poszła w ślady

⁵ P. Wójcikowska-Wantuch, *Dyskurs postkolonialny...*, s. 4.

⁶ В. Кострова, *Это часть истории моей семьи*, s. 1, [online] <https://kpfu.ru/elabuga/projects/news-fest/eto-chast-istorii-moej-semi-143715.html>, 15 II 2024.

⁷ А. Тверитина, *Аскетичное поглощение. Гузель Яхина о немецкой мифологии, ощущении свободы и жутком, но прекрасном месте*, „Бортовой журнал Аэрофлот» 2019, № 17, s. 40.

dziadka. W ten sposób rozpoczęła studia na Wydziale Języków Obcych Kazańskiego Instytutu Pedagogicznego. Po jego ukończeniu została dyplomowaną nauczycielką języka niemieckiego i angielskiego. Nadmienić należy, że na trzecim roku studiów miało miejsce jeszcze jedno znaczące wydarzenie: Jachina otrzymała stypendium i jeden semestr studiowała na uniwersytecie w Bonn. W ten sposób po raz pierwszy znalazła się w Niemczech. Odtąd jeździ tam często, odwiedzając niemieckich przyjaciół, jednakże zawsze wraca do Rosji.

Opowieści przodków, informacje zaczerpnięte od znajomych, ciekawość badacza doprowadziły Jachinę do podjęcia tematyki małych narodów w obrębie wielkiego, najpierw imperialnego, a potem totalitarnego państwa. Niebagatelną rolę odegrała w jej aktywności twórczej znajomość języków obcych, ich dialektów i narzeczy. Język jest bowiem nieodłącznym elementem ekspresji kultury. Jako środek komunikowania wartości, przekonań i zwyczajów pełni ważną funkcję społeczną i wzmacnia poczucie tożsamości narodowej i solidarności⁸. Jest głęboko spleciony z tożsamością kulturową, służy jako środek przekazywania wiedzy kulturowej, wartości i tradycji z pokolenia na pokolenie. Dzięki niemu zaznaczamy swoją odrębność wspólnotową i dzięki niemu w pieśni, wierszu i modlitwie ją utrwalamy⁹. W *Dzieciach Wołgi* czytamy: [...] *miejscowe dialekty zmieszały się [...] w jeden język, prosty i siermiężny jak zupa cebulowa ze skórkami od chleba. Język rosyjski przyszedł kolonistom z trudem – cały Gnadenenthal znał nie więcej niż setkę rosyjskich słów, wykutych jako tako w szkole. Jednak w zupełności to wystarczało, żeby sprzedać towar na Jarmarku w Pokrowsku*¹⁰. Wysokim (literackim) niemieckim władali nieliczni.

Wspomniane dialekty wytworzone zostały przez wspólnotę Niemców nadwołżańskich, którzy, poczynawszy od połowy XVIII wieku, tworzyli mikrohistorię w ramach tożsamości lokalnej. Wyjaśnić należy, że mikrohistoria czyni przedmiotem swego opisu określoną przestrzeń terytorialną, osadzoną w ramach bardziej rozbudowanych przestrzennie krajobrazów czy dużych państw. Ewa Domańska twierdzi, że mikrohistoria w swych intencjach jest jakościowa i minimalna, a nie ilościowa i globalizująca¹¹.

W powieści Jachiny mikrohistoria tworzona jest przez Niemców Powołża, zamieszkujących okolice dolnego nurtu Wołgi: *Wołga dzieliła świat na dwoje. Lewy brzeg był niski i żółty, stał się płasko i zamieniał w step [...]. Wzdłuż brzegu rozsiadły się wsie. Ze stepu wiało czymś gorącym i korzennym – turkmeńską pustynią i słonym Kaspijem [...]. Prawa strona piętrzyła się nad rzeką potężnymi górami...* (s. 13). Centrum owego mikroświata jest Gnadenenthal leżący w pobliżu Pokrowska. Nadto mikrohistoria skoncentrowana jest na życiu codziennym, światopoglądzie, obyczajach i obrzędach wykreowanych przez miejscową wspólnotę. Dla mieszkańców Gnadenenthala liczy się przede

⁸ A. Guriewicz, *Historia i antropologia historyczna*, przeł. B. Żyłko, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1997, nr 1-2, s. 14.

⁹ E. Domańska, *Mikrohistorie...*, s. 49.

¹⁰ G. Jachina, *Dzieci Wołgi*, przeł. H. Chłystowski, Warszawa 2022, s. 19. Wszystkie cytaty według tego wydania. W nawiasie podaję numer stronicy.

¹¹ K. Story, *Mikrohistoria: co islandzki rybak wie o życiu?*, [online] <https://krzysztofstory.pl/mikrohistoria/>, 22 II 2025.

wszystkim wspólnota ziemską, religia i praca. Są to czynniki spajające mały naród, którego członkowie zajmują się uprawą roślin, hodowlą bydła i handlem. Poza tym [...] *każdy mieszkaniec kolonii odwracał się na bicie dzwonu, zdejmował czapkę i odmawiał krótką modlitwę* (s. 15).

Mikrohistoria, jak sama nazwa wskazuje, prowadzi badania w skali mikro, jest swego rodzaju historią alternatywną¹², cechującą się (co udowadnia choćby przywołany powyżej cytat o Powoźlu) malarskością przedstawionych obrazów. Mikrohistorycy przykładają dużą wagę do relacji ustnych i do tradycji. W *Dzieciach Wołgi* spisywaniem ustnych przekazów i bazującej na nich tradycji zajmuje się Jakob Bach. Wnosimy z tego, że mikrohistoria zwraca uwagę przede wszystkim na jednostkę i jej rolę w historii, podkreślając tym samym, że dzieje tworzone są przez ludzi, a nie przez żywioły natury. Mikrohistorią posługują się badacze zazwyczaj wtedy, gdy następuje nadwątlenie identyfikacji małych wspólnot z większymi całościami, na przykład z narodem czy z państwem. Mikrohistoria to badanie szczegółów niewidocznych w sytuacjach, gdy dokonujemy nadmiernej generalizacji. Przywodzi to na myśl puzzle, kiedy to z małych części budujemy całościowy obraz¹³.

Mikrohistoria sprzyja konstytuowaniu się tożsamości lokalnej. Tę ostatnią definiuje się jako *zbiór wartości, przekonań, tradycji i zwyczajów, które łącznie określają unikalny charakter danej społeczności. Obejmuje ona zarówno materialne, jak i niematerialne aspekty takie jak lokalne zabytki, architektura, język, folklor oraz codzienne praktyki mieszkańców*¹⁴. Zauważyć zatem można, że „mikrohistoria” i „tożsamość lokalna” posiadają wiele cech wspólnych, są sferami często nakładającymi się na siebie. Mieszkańcy, którzy czują się związani z miejscem swojego zamieszkania, są bardziej skłonni do uczestnictwa w życiu społecznym, do podejmowania wspólnej pracy bądź innych aktywności. Zgodnie z tym czytelnik dowiaduje się, że mieszkańcy Gnadenhala są dumni z kamiennej kirkchy zwieńczonej krzyżem, wyposażonej w dzwon, obwieszczający nowy poranek bądź zakończenie pracy. Architekturę (w tym architekturę krajobrazu) osady obserwujemy oczyma Bacha: *Mijał schludne drewniane domki z wysokimi gankami i z ozdobnymi framugami okien [...]. Mijał heblowane ogrodzenia z dużymi bramami (dla wozów i saní) i z niziutkimi furtkami (dla ludzi). Mijał tódki odwrócone w oczekiwaniu na przybór wód. Mijał kobiety z koromysłami przy studni. Mijał przywiązane przy sklepiu z naftą wielbłądy. Mijał plac targowy z trzema potężnymi wiązami pośrodku* (s. 20).

Rozwojowi tożsamości lokalnej sprzyja folklor (rozumiany jako zbiór tańców, muzyki i obrzędów)¹⁵, obyczaje i tradycja. Te czynniki odgrywają większą rolę w spajaniu wspólnot mniejszych niż dużych społeczności. Potwierdzenie tej tezy stanowić może

¹² D. Grygorowicz, *Mikrohistoria – otwieranie nowych horyzontów*, s. 2, [online] <https://histmag.org/Mikrohistoria-otwieranie-nowych-horyzontow...>, 18 II 2024.

¹³ K. Polasik, *Antropologiczny rekonesans historyka. Szkice o antropologii historycznej*, Bydgoszcz 2007, s. 57.

¹⁴ *Tożsamość lokalna jako podstawa działania wspólnoty*, s. 7, [online] <https://bmkmazowieckie.pl/tozsamosc-lokalna-jako-podstawa...>, 21 I 2025.

¹⁵ *Rola folkloru i tradycji w kulturze narodowej*, s. 4, [online] <https://mlingua.pl/rola-folkloru-i-tradycji-w-kulturze-narodowej>, 14 II 2025.

następujący fragment z powieści Jachiny: *W Gnadenthalu nauka trwała do Wielkanocy. Po nabożeństwach w uroczyscie przystrojonej kirsze z pięknie płonącymi świątecznymi świecami, po obdarowaniu się słodyczami i jajkami, po odwiedzinach na cmentarzu u zmarłych krewnych, a w sąsiednich wsiach u żywych, wreszcie po najedzeniu się do syta „szklanym” serem i bursztynowożółtym masłem koloniści zaprzęgali bydło pociągowe i całymi rodzinami wyruszali na orkę* (s. 25). U Gnadenthalczyków wiara i religia sąsiadują z licznymi przesadami, gusłami i zabobonami, a logiczne, racjonalne myślenie – z „zamawianiem” chorób, korzystaniem z medycyny ludowej i wróżbami. Dowiadujemy się zatem, że: *Dla niedomagającego organu korzystne są lekarstwa, które najbardziej go przypominają: na chore serce – brzoźowe liście, na pęcherz moczowy – listki pietruszki, na anemię – listki czerwonej koniczyny...* (s. 175).

W idylliczne niemal życie Niemców Powołża wkracza wielka historia, a wraz z nią wielka tragedia tego etnosu. Akcja utworu Jachiny zamyka się w latach 1916-1948, obejmując tym samym takie kataklizmy dziejowe, jak I wojna światowa, rewolucja październikowa, a wraz z nią czerwony terror, kolektywizacja, rozkułaczanie, dwie fale głodu na Powołżu, Wielki Terror, II wojna światowa. W owym wielkim dyskursie dziejowym jako bohater zbiorowy występują Niemcy nadwołżańscy.

Aby prawidłowo zrekonstruować ów wielki dyskurs historyczny, należy najpierw odpowiedzieć na pytanie, kiedy i dlaczego Niemcy pojawili się w Rosji. Przodkowie bohaterów *Dzieci Wołgi* przyjechali na Ruś już w IX wieku, ale w latopisach Rusi Kijowskiej nie znajdziemy wiele informacji na ten temat. W XII wieku osiedlali się, przyjeżdżając dużymi grupami (a nie tak, jak wcześniej – pojedynczo), w większych miastach jako rzemieślnicy, kupcy, lekarze, uczeni¹⁶.

Antenaci mieszkańców współczesnych Niemiec zaczęli zasiedlać miasta rosyjskie od końca XII wieku. Ich liczba znacznie się zwiększyła w wiekach XV i XVI. Moskiewscy władcy byli bardzo zainteresowani i zainspirowani usługami cudzoziemskich specjalistów. Mieli nadzieję, że z ich pomocą zrealizują własne ambicje. Aby uspokoić niezadowolonych tym faktem Moskwian i duchownych Cerkwi, car Aleksander Michajłowicz nakazał przesiedlić wszystkich innowierców – wychodźców z zachodniej, wschodniej i centralnej Europy poza granice stolicy, do oddzielnej slobody, która otrzymała oficjalną nazwę Nowoniemieckaja. Wielokulturowa i wielokonfesyjna osada stała się wygodną przystanią dla cudzoziemców¹⁷.

Piotr I, jak wiadomo, pragnął uczynić z Rosji państwo zmodernizowane¹⁸. W tym celu odbył *incognito* pierwszą wyprawę na Zachód. Zaprosił wielu specjalistów, reprezentujących różne sfery aktywności. Byli wśród nich oficerowie, marynarze, inżynierowie, medycy, grawerzy, malarze... Język niemiecki stał się obowiązkowym elementem wykształcenia. Piotrowi obce były konfesyjne, nacjonalne i społeczne przesady. W związku z tym zwiększyła się liczba Niemców na terytorium Rosji. Jednak proces

¹⁶ В.И. Васильев, *Крутые повороты в российско-германских отношениях*, „Обозреватель» 2021, № 1(372), s. 20.

¹⁷ *Tamże*, s. 17.

¹⁸ P. Troyath, *Piotr Wielki. Geniusz i szaleństwo*, przeł. B. Przybyłowska, Warszawa 2022, s. 97.

ten miał nie tylko pozytywne skutki. Wzrost liczby cudzoziemców, dysponujących uprzywilejowaną pozycją, doprowadził do tego, że dziesięć lat po śmierci cara reformatora Rosję zalała fala masowej ksenofobii przede wszystkim względem wychodźców z krajów niemieckich¹⁹.

Wojna siedmioletnia (1756-1763) doprowadziła do tego, że Imperium Rosyjskie i Królestwo Prus po raz pierwszy stanęły po dwóch stronach barykady. Zaczęto traktować Prusy jako wroga, wyśmiewano i poniżano Niemców.

Mimo swojego niemieckiego pochodzenia rosyjska caryca Katarzyna II postrzegała siebie jako szczerą rosyjską patriotkę, nie zawsze pomagając swoim byłym rodakom. Tym niemniej to właśnie na czas jej rządów przypada najbardziej masowe w historii przesiedlenie do Rosji mieszkańców niemieckich państw. Jakob Bach – główny bohater *Dzieci Wólgi*, czytając stare księgi, zauważył: *Kroniki przesiedlenia niemieckich chłopów do Rosji opowiadały o dniach, kiedy na zaproszenie carycy Katarzyny pierwsi koloniści przybyli na statkach do Kronsztadu. Bach doczytał już do momentu, kiedy monarchini zjawia się osobiście na przystani, żeby powitać odważnych rodaków: „Dzieci moje! – woła gromko z tańczącego pod nią konia do zziębniętych w podróży przesiedleńców. – Nowo pozyskani synowie i córki Rosji! Serdecznie przyjmujemy was pod nasze bezpieczne skrzydła i obiecujemy ochronę i rodzicielską opiekę! W zamian oczekujemy posłuszeństwa i gorliwości, przykładnej pracowitości, niestrudzonej służby nowej ojczyźnie! Kto zaś się z tym nie zgadza, niechaj zabiera się zaraz z powrotem! Czerstwi sercem i o słabych rękach nie są w państwie rosyjskim potrzebni!”*... (s. 23). Zgodnie z pierwszą częścią przytoczonego powyżej powitania Katarzyna, prowadząc politykę kolonizacyjną, zagwarantowała cudzoziemskim kolonistom istotne przywileje: opłatę przejazdu do Rosji, bezpłatny przydział ziemi, okresowe zwolnienie od podatków, zwolnienie ze służby wojskowej, swobodę wyznawania wiary, prawo do reemigracji (po spłaceniu długów). Podstawowym celem tej polityki było zagospodarowanie ziem Powołża, a później północnego Kaukazu. Według carycy koloniści mieli wprowadzić nie tylko udogodnienia ekonomiczne. Powinni byli również zademonstrować wyższość wolnej pracy, stać się wzorem wysokiej kultury przemysłu rolniczego. Nietrudno zauważyć, że ciężar wymagań przewyższał wagę przywilejów. Druga część wypowiedzi carycy mocno akcentuje konieczność podporządkowania się Rosji.

Na przestrzeni całego XVIII stulecia Niemcy wciąż przybywali do Rosji. Niektórzy z nich wnieśli duży wkład w rozwój kultury rosyjskiej. Służyli jako pomost między dwoma różnymi kręgami kulturowymi. Z jednej strony stanowili naukowo-techniczną elitę, która pomagała rosyjskiemu rządowi, występując w roli ekspertów w rozlicznych dziedzinach życia. Z drugiej – byli związani z powstającymi twórczymi kręgami rosyjskich literatów, malarzy, muzyków, myślicieli, wnosząc w ten sposób do rosyjskiego życia kulturalnego elementy swojej rodzimej, niemieckiej tradycji kulturalnej²⁰.

Po wojnach napoleońskich liczba niemieckich przesiedleńców stale rośnie (zwłaszcza na Powołżu, w guberni saratowskiej). W drugiej połowie XIX wieku niemieccy

¹⁹ С.Д., Гамзатов, *Российско – германские отношения: специфика и перспективы развития*, „Власть» 2010, № 2, s. 178.

²⁰ *Tamże*, s. 170.

koloniści utracili swą uprzywilejowaną pozycję. Na mocy ukazu Aleksandra II (4 czerwca 1871 r.) zostały zniesione wszystkie przywileje. Koloniści uzyskali status osiedleńców z takimi samymi prawami i obowiązkami jak rosyjscy chłopci. To wszystko oraz brak ziemi wywołało odpływ części ludności niemieckiej z Rosji do Ameryki. W powieści Jachiny zapisano, że Ameryka stała się kolejną ziemią obiecaną.

Pierwsza wojna światowa, która pochłonęła w obu krajach wiele ofiar, doprowadziła do zlikwidowania monarchii, wybuchu rewolucji i zapisania najbardziej mrocznych stron w relacjach rosyjsko-niemieckich. Pierwsza połowa XX wieku to dla Niemców nadwołżańskich okres największych katastrof. Nieprzypadkowo więc Jachina osadza akcję swej książki w ramach czasowych 1916-1948. Spojrzenie z perspektywy teraźniejszości oraz doświadczenie wielokulturowości pozwoliły jej uporządkować fakty i bez nienawiści podsumować historię wielkich klęsk całej ludzkości.

Z pozoru zapomniany Gnadenthal zostaje „odnaleziony” przez czerwonych komisarzy. Zauważmy, że taki sam motyw znajdujemy w *Czewengurze* Andrieja Płatonowa, gdzie w utopijnym mieście zbudowanym przez tych, którzy uwierzyli w hasła głoszone przez bolszewików, rozgrywa się krwawa bitwa, pochłaniając Czewengurców i ich „miasto Słońca”²¹. Z kolei, uporządkowana i schludna osada gnadenthalska przeobraża się po rewolucji i wojnie domowej w ruiny i zgliszcza: *Domy zbrzydły, wyglądały na zaniebane: tu przekrzywiło się skrzydło bramy, tam oderwano okienne framugi, tutaj wyszczerbiło się ceglane ogrodzenie, tam zabite deskami i zatkane szmatami okno ziele bielmem na ścianie, z siecią pęknięć i odlupanymi kawałkami wapna. Oczy Bacha [...] widziały wyraźnie, że nie są to oznaki mijającego czasu, lecz wojny, która wtedy się przetoczyła – okna, ściany i płoty były podziurawione kulami i pociskami* (s. 96). O wiele większe są jednak spustoszenia poczynione w ludzkiej psychice i w umyśle. Historia, która odcisnęła globalne piętno, splata się tu z mikrohistorią, a ta ostatnia dotyczy jednostkowe przypadki (zgwałcenie Klary, utrata mowy na skutek przeżytej traumy, strach człowieka przed drugim człowiekiem...). Charakterystyczne, że znów, tak jak u Płatonowa w *Wykopie* (Комлюван), okrucieństwo bolszewików i łamanie wszelkich norm moralnych mocno zaakcentowane zostało na przykładzie zabijanych zwierząt: *Między więzami [...] wznosił się jakiś ciemny stos. Z daleka wydawało się, że to zamrażnięte wnętrzości. Podeszedł bliżej, przykucnął, upadł i odpętlął stamtąd na kolanach. W żołądku wezbrały kwaśne wymioty, podeszły do gardła i wychlusnęły na śnieg. Nienarodzone cielęta. W czasie uboju wyciągano je z brzuchów matek i ciskano na odrębny stos – widocznie ktoś nie mógł się zdecydować, czy potraktować je jako mięso i załadować na sanie, czy też jako zbędne bebechy. Nie zdążono niczego postanowić – cielęta szybko zrosły się na mrozie w ogromną stertę makabrycznych głów z zaczątkami uszu, szczudłowatych nóg z rozstawionymi kopytkami, cienkich żeber pod różową skórą z siecią niebieskich żył, dużych ciemnych oczu i niemal ludzkich warg. Zostawiono je więc na śniegu – wiosną odtają* (s. 99).

Pisząc o Niemcach nadwołżańskich, Jachina nie mogła zapomnieć o szczególnym przywiązaniu Lenina do Niemiec, o jego niespełnionym marzeniu, aby rewolucja wybuchła na terenach germańskich albo przynajmniej przeniosła się do Niemiec,

²¹ Zob. np. K. Duda, *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995, s. 91.

mających być zarzewiem rozprzestrzeniania się ruchu rewolucyjnego na całym świecie. A ponieważ pragnienia te się nie spełniły, Lenin, już jako obłożnie chory człowiek, zajął się „swoimi” Niemcami z Powołża, obdarowując ich przywilejami. Z wyżej wymienionych powodów 19 grudnia 1923 roku została ustanowiona Niemiecka Nadwołżańska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka. W ten sposób postanowiono zapewnić radzieckim Niemcom samorząd, a raczej jego pozór. Wiązała się z tym m.in. możliwość posługiwania się niemieckim jako językiem urzędowym oraz własna konstytucja. A że były to tylko pozory niezależności, świadczą kolejne działania władz (już po śmierci Lenina) wobec mniejszości niemieckiej. Tak samo jak w całym kraju Powołże dotknięte zostało ateizacją. Niszczono świątynie, aktywiści ze Stowarzyszenia Wojujących Bezbożników pozbawiali wiernych ich godności i wsparcia religijnego: *Do diabła z religią, ona już dawno została zapomniana i pogrzebana! Za rok nikt w Gnadenthalu nie przypomni sobie nazwiska ostatniego pastora, a za dziesięć lat nawet samego Jezusa!* (s. 177).

Władzę nad starszymi przejmują organizacja pionierska, zaczyna się pajdokracja – rządy młodych, niepowiązanych z tradycją. Zgodnie z planami Lenina prawdziwy komunizm zacznie się wtedy, gdy znikną z powierzchni ziemi ludzie pamiętający realia przedrewolucyjne. Rodzi się konflikt pokoleń, a wraz z nim mit – „syn przeciw ojcu”²², zanika autorytet starszeństwa. Młodzi chłopcy, podlegli utopii komunistycznej, każdą chatę traktują jak placówkę bojową. W powieści *Dzieci Wołgi* czytamy:

- *Precz! – zaryczał tłum, zamachał tuzinami pięści [...]*
- *Nie oddamy [kirchy]! – Głosy dzieci wysokie, czyste. – Sami idźcie precz! [...]*
- *Sprzeciwicie się ojcom?! – zawył tłum, najeżył się widłami i sierpami.*
- *Sprzeciwiamy!* (s. 292).

Gnadenthalczycy, oderwani od tradycji, tracą swą tożsamość lokalną i pamięć zbiorową.

Fikcyjnego Gnadenthala nie ominęła także wdrażana w całym państwie przymusowa kolektywizacja i rozkułaczanie. Nicolas Werth określił ją jako wojnę domową, wypowiedzianą przez państwo sowieckie rolnikom. Wojna ta stanowi decydujący etap w eskalacji stalinowskiego terroru²³. Niektórzy wykreowani przez Jachinę Gnadenthalczycy wstąpienie do kołchozu rozpatrywali jako grzech. Kolektywizacja zaplanowana została przez Kreml, odgórnie wyznaczono nawet, jak duża liczba „kułaków” ma zostać aresztowana i jaki procent gospodarstw ma być skolektywizowany: *W czerwcu w całej republice rozwinęła się nowa kampania – ujawniania kułackich gospodarstw. Przekazanego z góry planu – kułaków powinno być nie mniej niż dwa i pół procent ogólnej liczby mieszkańców – Hoffman nie zdołał wypełnić* (s. 285). Jachina podkreśla przy tym, jakie spustoszenia poczyniła masowa akcja wcielania do kołchozów i rozkułaczania: opuszczone gospodarstwa, zabite bydło, zastraszeni mieszkańcy.

²² J. Sadowski, *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź 2005, s. 30.

²³ S. Courtois, N. Werth, J.L. Panne i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, przeł. A. Nieuważny, Warszawa 1999, s. 148.

Najbardziej przerażającym skutkiem kolektywizacji był, uznany za ludobójstwo, Wielki Głód na Powołżu, który objął także Niemców nadwołżańskich. Werth słusznie zauważa, że prawda o Wielkim Głodzie, negowana lub poświęcana na ołtarzu racji stanu, a wspominana tylko w niskonakładowych publikacjach ukraińskiej emigracji, wyszła na jaw dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku w wyniku publikacji całej serii prac i badań zarówno historyków zachodnich, jak i badaczy z byłego ZSRR²⁴. Dobrze więc, że obecnie Jachina eksponuje ten problem na kartach literatury pięknej, dopełniając tym samym beletrystyczne świadectwa Płatonowa (*Wykop*) czy Wasilija Grossmana (*Wszystko płynie – Всё течёт*). Główny bohater *Dzieci Wołgi*, Jakob Bach, postrzega tę dwudziestowieczną Apokalipsę przez pryzmat tragedii własnego narodu: [...] zrozumiał – ludzi gnał głód. Niektórzy byli tak wyniszczeni, że ich ręce i nogi, sterczące z okrywających ciało łachmanów, przypominały kije, a twarze bolesne maski. Niektórzy byli obłąkani. Inni [...] padali w śnieg i już się nie podnosili [...]. Sądził, że nie może być nic bardziej strasznego. Okazało się, że może. Po roku dorośli wędrowcy zniknęli, a po wołżańskim lodzie pociągnęły dzieci. Malutkie starcze twarzyczki, ponury zwierzęcy wzrok, czarne od szkorbutu zęby, karki jak sparszywiałe psie skóry, a rączki jak kościste ptasie łapki... (s. 102).

Władze radzieckie, korzystając z dobrze już rozwiniętej podówczas manipulacji i propagandy, pomniejszały wielkość strat i liczbę ludzkich ofiar. Jednakże dwie fale wielkiego głodu w ZSRR (1921-1922 i 1932-1933), na skutek których zginęły dziesiątki tysięcy etnicznych Niemców, wywołały niepokój w Niemczech. Jachina, czerpiąc z archiwów i źródeł historycznych, pisze w swej powieści, że humanitarna pomoc organizowana była przez niemieckie stowarzyszenia (na przykład „Bracia w potrzebie”). W sytuacji rodzącego się nazizmu władze Niemiec wykorzystały tę aktywność we własnych celach – dla dyskredytacji radzieckiego kierownictwa. Komunistyczna władza odrzucała oskarżenia pod swoim adresem, przeczyła samemu faktowi głodu. Na skutek tych sporów politycznych jeszcze bardziej ucierpeli głodujący: przyjmujących „hitlerowską pomoc” środki masowej informacji nazywały „faszystowskimi agentami”²⁵.

Na początku II wojny światowej radzieccy Niemcy stali się zakładnikami dwóch totalitaryzmów: komunizmu i nazizmu. Powraca stereotypizacja „dzieci Wołgi”. Powołżanie podlegają demonizacji, wszyscy oni to „Niemczury”, „wrogowie”. Agresja przeniesiona zostaje z nazistów na każdego Niemca²⁶. Takim schematem poznawczym, będącym wynikiem procesów emocjonalnych, objęta została cała grupa etniczna z terenów dolnego nurtu Wołgi. Stereotypy wykorzystano do manipulacji Rosjanami, by wzbudzić w nich nienawiść wobec Niemców oraz pobudzenie patriotyzmu i chęci walki z wrogiem.

Pod koniec 1941 roku prawie 800 tysięcy radzieckich Niemców zostało wysiedlonych praktycznie z całego terytorium radzieckiej części ZSRR na Syberię, do

²⁴ Tamże, s. 159.

²⁵ I. Mukhina, 'The Forgotten History': *Ethnic German Women in Soviet Exile, 1941-1955*, „Europe-Asia Studies” 2006, t. 57, nr 5, s. 729-752.

²⁶ V. Galen, R. Wyer, *Effects of Stereotypes on Decision Making and Information-Processing Strategies*, „Journal of Personality in Social Psychology” 1985, no. 48, s. 267-282.

Kazachstanu i Azji Środkowej. Utworzono Armie Pracy złożone z radzieckich Niemców, przeżywających tragedię wyłącznie ze względu na swe pochodzenie²⁷. Niemcy Powołża stali się usprawiedliwieniem wszelkich porażek na froncie i poza nim. Wpisane w historię losy Niemców nadwołżańskich odzwierciedlone zostały w opisie końcowych lat życia Jakoba Bacha: *Jakob Iwanowicz Bach został aresztowany w 1938 roku i skazany na piętnaście lat poprawczych obozów pracy. W 1939 roku przewieziono go do miejsca odbywania kary w Karagandzkim Obozie Pracy Poprawczej w Kazachstanie [...]. W 1946 roku zginął wraz z jedenastoma innymi więźniami w zawale w kopalni* (s. 457).

26 listopada 1948 roku władze radzieckie ogłosiły wygnanie „winowajców” – etnossów, uznając tym samym republikę nadwołżańskich Niemców za nieistniejącą.

W związku z powyższym stwierdzić należy, że Guzel Jachina w powieści *Dzieci Wołgi* utrwaliła pamięć o Niemcach nadwołżańskich, tak samo jak uczyniła to w stosunku do Tatarów Krymskich Ludmiła Ulicka (*Medea i jej dzieci* – *Медя и её дети*). Książka Jachiny nie jest utworem *stricte* historycznym: obok faktów zaczerpniętych wprost z kart dziejów radzieckich Niemców oraz przedstawienia postaci znanych z rzeczywistości (Lenin, Stalin, Budionny, Woroszyłow...) w powieści znajdują się elementy fikcyjne i fikcyjni bohaterowie. Dzięki temu jednak Jachina zaprezentowała siłę literatury i moc Słowa pełniącego nie tylko funkcję kreującą, ale także upamiętniającą. Prezentacja mikrohistorii wpisanej w szeroki krąg dziejów, a dotyczącej małych narodów żyjących obok (razem?) obywateli dużych państw jest szczególnie istotna teraz, w czasach globalizacji, kiedy trudno wyróżnić swoją odrębność oraz w okresie kryzysów związanych z masową migracją ludności. Mikrohistoria Niemców nadwołżańskich próbujących budować i określać swoją tożsamość na ograniczonej przestrzeni terytorialnej zdaje się tematem intrygującym nie tylko historyków, ale również kulturoznawców, socjologów i reprezentantów wielu innych dziedzin nauki.

BIBLIOGRAFIA

- Barańska-Sznitko A., *Dyskurs historyczny a dyskurs popularnonaukowy w serwisie YouTube na przykładzie wybranych kanałów*, „Kultura – Media – Teologia” 2021, nr 46, s. 160-187.
- Courtois S., Werth N., Panne J.L i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, przeł. A. Nieuważny, Warszawa 1999.
- Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.
- Duda K., *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995.
- Galen V., Wyer R., *Effects of Stereotypes on Decision Making and Information-Processing Strategies*, „Journal of Personality in Social Psychology” 1985, no. 48.
- Grygorowicz D., *Mikrohistoria – otwieranie nowych horyzontów*, [online] <https://histmag.org/Mikrohistoria-otwieranie-nowych-horyzontow...>

²⁷ А.А. Герман, *Портрет советского немца – трудармейца времён Великой Отечественной Войны*, „Международные отношения» 2020, т. 20, № 2, s. 172-181.

- Guriewicz A., *Historia i antropologia historyczna*, przeł. B. Żyłko, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1997, nr 1-2.
- Jachina G., *Dzieci Wołgi*, przeł. H. Chłystowski, Warszawa 2022.
- Kostrova W. [Кострова В.], *Jeto chast’ istorii moej sem’i* [Эта часть истории моей семьи], [online] <https://kpfu.ru/elabuga/projects/news-fest/eto-chast-istorii-moej-semi-143715.html>.
- Mukhina I., „The Forgotten History’: Ethnic German Women in Soviet Exile, 1941-1955,” *Europe–Asia Studies* 2006, vol. 57, no. 5.
- Polasik K., *Antropologiczny rekonesans historyka. Szkice o antropologii historycznej*, Bydgoszcz 2007.
- Rola folkloru i tradycji w kulturze narodowej, [online] <https://mlingua.pl/rola-folkloru-i-tradycji-w-kulturze-narodowej>.
- Sadowski J., *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź 2005.
- Sidor M., *Z badań nad etyką w literaturze masowej. O implikacjach etycznych kategorii obcości w powieściach Guzel Jachiny*, „Slavia Orientalia” 2020, nr 4.
- Tożsamość lokalna jako podstawa działania wspólnoty*, [online] <https://bmkmazowieckie.pl/tozsamosc-lokalna-jako-podstawa...>, s. 7. .
- Troyath P., *Piotr Wielki. Geniusz i szaleństwo*, przeł. B. Przybyłowska, Warszawa 2022.
- Tveritina A. [Тверитина А.], *Asketichnoe pogloshhenie. Guzel’ Jachina o nemeczkij mifologii, osh-hushhenii svobody i zhutkom, no prekrasnom meste* [Аскетичное поглощение. Гузель Яхина о немецкой мифологии, ощущении свободы и жутком, но прекрасном месте], „Bortovoj zhurnal Ajeroflot” [„Бортовой журнал Аэрофлот”] 2019, № 17.
- Vasil’ev V.I. [Васильев В.И.], *Krutye povoroty v rossijsko-germanskih otnoshenijah* [Крутые повороты в российско-германских отношениях], „Obozrevatel” [„Обозреватель”] 2021, № 1(372).
- Wójcikowska-Wantuch P., *Dyskurs postkolonialny w powieści „Dzieci Wołgi” Guzel Jachiny*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 2023, nr 33.
- Story K., *Mikrohistoria: co islandzki rybak wie o życiu?*, [online] <https://krzysztofstory.pl/mikrohistoria/>.

Katarzyna DUDA – prof. dr hab. w Katedrze Rosjoznawstwa na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka książek: *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995; *Wiara i naród. Twórczość Władimira Maksimowa*, Kraków 2001; *Andriej Amalrik – rosyjski dysydent*, Kraków 2010; *Szkice o prozie rosyjskiej XXI wieku (Ulicka, Szyszkina, Pielewin, Minajew, Sieneczyn, Kuricyn, Starobiniec...)*, Kraków 2017 oraz artykułów związanych z emigracją rosyjską XX i XXI wieku, antyutopią światową XXI wieku, a także szeroko pojętą najnowszą literaturą rosyjską i polską. Jest członkiem Komisji Kultury Słowian PAU oraz Międzynarodowego Komitetu Słowianoznawstwa PAN.